

Andrzej Jarosiewicz

Kościół jako prasakrament obecności Chrystusa w świecie w teologicznej wizji Y. Congar'a

Studia Sandomierskie : teologia, filozofia, historia 20/2, 75-94

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOŚCIÓŁ JAKO PRASAKRAMENT OBECNOŚCI CHRYSYTA W ŚWIECIE W TEOLOGICZNEJ WIZJI YVESA CONGAR'A

Wstęp

Żyjąc w Kościele i żyjąc Kościołem, w czasach nam współczesnych wielokrotnie doświadczamy, jak profetyczna wizja posoborowej eklezjologii z jednej strony przyniosła czcigodny zwrot ku obrazom biblijnym oraz teologii ojców, z drugiej, jak w niektórych miejscach została źle zrozumiana i mimo wszystko aplikowana, przynosząc spustoszenie¹. Jednym z takich teologów, którzy starali się promować autentyczną wizję Kościoła doby posoborowej, był ojciec Yves Congar, który nie tylko należał do grupy konsultorów Komisji Teologicznej przygotowującej wielki Sobór Watykański II, ale i do grona promotorów soborowej myśli z jej ponadczasowym przesłaniem². Ta jego głęboka wizja teologiczna Kościoła wynikała najpierw z trudnych wojennych doświadczeń, gdy namacalnie przekonał się, iż wspólnota zbawienia w Chrystusie jest w wyjątkowy sposób *sacramentum salutis* dla poranionego w dobie powojennego spustoszenia człowieka³. Rozumiał to doświadczenie przez swoją drogę żołnierskiej służby w wielu chwilach zagrożenia życia; rozumiał to doświadczenie szczególnie w czasie, gdy trafił do niewoli niemieckiej, a jego życie właściwie było permanentnie zagrożone⁴. Trudny czas paradoksalnie przyczynił się do ukształtowania w jego późniejszym dorobku naukowym śmiałej, dojrzałej i ponadczasowej teologii Kościoła, która – mimo upływu

¹ Y. Congar, *L'Église de St. Augustin à l'époque moderne; L'Éclésiologie du Haut Moyen-Age*, Paris 1968, s. 234-345.

² A. Skowronek, Yves Congar, w: *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*, red. J. Majewski, J. Makowski, Warszawa 2003, s. 72-80.

³ R. Szmydki, *Geneza szkoły Le Saulchoir*, „Rocznik Teologiczny KUL” 37 (1990), z. 2, s. 85-100.

⁴ A. Skowronek, dz. cyt., s. 72.

czasu – znajduje swoją recepcję także i w czasach nam współczesnych⁵. „W swoich powojennych publikacjach domagał się odnowy myśli teologicznej, co ściągnęło na niego, podobnie zresztą jak i na innych teologów z kręgu tzw. *nouvelle theologie*, restrykcje natury dyscyplinarnej. By przetrzymać ten okres, zajął się pracą badawczą, najpierw w Jerozolimie (1954, Instytut Biblijny), potem był Rzym (1955), a następnie Cambridge (1956)”⁶. Właśnie w tym czasie został powołany przez Jana XXIII na konsultora soborowej Komisji Teologicznej i przyczynił się do powstania dokumentów Vaticanum II. Y. Congar dołożył wszelkich starań, by przełamano starą teologię Kościoła na rzecz nowego ujęcia, które miało za zadanie wprowadzić w eklezjologię świat biblijnych i patrystycznych obrazów i odniesień, które to pomagają nam po dziś dzień definiować wspólnotę zbawienia, określać jej zadania, cechy charakterystyczne, strukturę oraz teandryczny wymiar⁷. Congar swoją teologią Kościoła wpływał na to, iż sens istnienia Kościoła widziany tylko w jego misji na zewnątrz – *ad intra*, ustąpił miejsca modelom nowym⁸.

Przed Soborem Watykańskim II papież Jan XXIII pisał w encyklice *Mater et magistra*: „Matka i mistrzyni wszystkich narodów, Kościół katolicki po to został ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, by wszyscy, którzy w ciągu wieków znajdują się na jego łonie i staną się jego członkami, osiągnęli pełnię doskonałego życia i zbawienia. Tak więc, zadaniem Kościoła świętego jest przede wszystkim prowadzenie dusz do świętości i zapewnienie im uczestnictwa w dobrach niebieskich” (nr 6). W tej przedsoborowej wizji Kościół, lud zbawienia, jawił się jako łódź, która właściwie niesie jedyny ratunek od zguby wiecznej tym, którzy za życia zdążą do niej wsiąść, ale i tym, którzy po drodze ku życiu wiecznemu z niej nie wypadną⁹. Nauczanie soborowe wnosi w tę definicję wyraźną korektę, w myśl której jest Kościół sensem dla całego świata i ma powszechne posłannictwo. Istotą takiego Kościoła jest przedłużanie posłannictwa samego Chrystusa, który w Kościele i przez Kościół niesie światłość ewangelii wszystkim ludziom¹⁰. „Dlatego jest Kościół w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem, a także jedności całego rodzaju ludzkiego. W jego posłannictwie chodzi o to, aby wszyscy ludzie złączeni dziś ściślejszymi więzami społecznymi, kulturalnymi, technicznymi, osiągnęli pełną jedność również z Chrystusem...” (KK, nr 1). A zatem autentycznym sensem wspólnoty Kościoła jest służba

⁵ Y. Congar, *Chrystus i zbawienie świata*, tłum. A. Turowiczowa, Kraków 1968, s. 268nn.

⁶ A. Skowronek, dz. cyt., s. 72.

⁷ J. Ratzinger, *Kościół – ekumenizm – polityka*, tłum. L. Balter, Poznań – Warszawa 1990, s. 13.

⁸ A. Melloni, *Yves Congar à Vatican II. Hypotheses et pistes de recherche*, w: *Cardinal Yves Congar (1904-1995)*, red. A. Vauchez, Paris 1999, s. 117-164.

⁹ Y. Congar, *Teolog na wygnaniu*, tłum. M. Romanek, Poznań 2008, s. 37nn.

¹⁰ J. P. Possua, *Signification théologique de quelques retours sur le passé dans l'oeuvre d'Yves Congar*, w: *Cardinal Yves Congar (1904-1995)*, red. A. Vauchez, Paris 1999, s. 102.

dziełu zbawienia człowieka, jak podkreślił to bł. Jana Paweł II w swojej programowej encyklice *Redemptor Hominis*¹¹.

Dlatego odnowiona posoborowa eklezjologia tak chętnie przypomina, że Kościół jest rzeczywistością złożoną z pierwiastka ludzkiego i boskiego¹². Bierze swe źródło w odwiecznym Kościele Trójcy Przenajświętszej boskich osób, które zjednoczone w niemającej początku ani końca idealnej i wiecznej miłości, wdzięczności, komunikacji międzysobowej (por. *perichoreza – circumincesso*), stają się boskim źródłem teandrycznej struktury Kościoła¹³. I w tym względzie Y. Congar stawał w szeregu teologów Kościoła, którzy tę złożoną wizję wspólnoty zbawienia promowali czy wręcz urzeczywistniali w świecie¹⁴. W perspektywie tej wizji nie można ograniczać się w ujmowaniu Kościoła jedynie do jakiegoś jednego modelu czy obrazu. Wszystkie one na swój sposób traktowane łącznie, zdolne są ukazać coś z tej bogatej rzeczywistości, jaką jest dla człowieka i świata Kościół Chrystusowy¹⁵.

Y. Congar był jednak świadomy, że tak szeroko ujmowana rzeczywistość Kościoła nie może być pozbawiona pewnej określonej metodyki i definicji¹⁶. Z drugiej strony, jako uczestnik i ojciec Soboru Watykańskiego II zdawał sobie sprawę, że nie wszystko to, co stanowiło inspirującą myśl *Vaticanum II* znalazło ostatecznie swoje miejsce w oficjalnych dokumentach soborowych¹⁷. Dlatego po zakończeniu soboru mawiał, że epokowe wydarzenie, jakie dopełniło się w dziele Soboru Watykańskiego II było nie punktem dojścia, lecz raczej otwarciem i początkiem wykwitnięcia nowej myśli eklezjologicznej¹⁸. Stąd traktował wszystko to, co podawał i ujmował zakończony sobór, jako punkty do nowych poszukiwań, dyskusji, źródło teologicznej inspiracji, czy wręcz prowokujące pytania. Słynny stał się w tym względzie pogląd Congara, że prawdziwym niebezpieczeństwem dla myśli soborowej jest przekonanie, iż wszystko zostało już osiągnięte. Gdy tym czasem i świat, i Kościół w świecie codziennie stają się na nowo¹⁹. W duchu tej teologii Y. Congar uważał, że odnowa Kościoła winna iść przez odnowę eklezjologii. Stąd należy iść przez ciągle żywe źródła Tradycji, szukając sensu i oblicza Kościoła²⁰. „Trzeba odnowić u źródeł nie tylko naszą ideę i nasz sposób przedstawiania Kościoła, ale też ideę Boga, Boga Żywego i odpowiadającą jej ideę wiary”²¹. Świa-

¹¹ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Rzym 1979, nr 6.

¹² Y. Congar, *Wiara i teologia*, w: *Tajemnica Boga*, red. B. Bejze, Poznań 1967, s. 23-213.

¹³ M. Rusecki, *Problemy współczesnego Kościoła*, Lublin 1997, s. 103.

¹⁴ J. Szymik, *Teologia na początek wieku*, Katowice 2001, s. 230.

¹⁵ H. Seweryniak, *Święty Kościół powszedni*, Warszawa 1996, s. 59.

¹⁶ Y. Congar, *Poszukiwanie musi trwać nadal*, „*Więź*” 9 (1966), nr 7-8, s. 106.

¹⁷ L. Bouyer, *Kościół Boży*, przeł. W. Krzyżaniak, Warszawa 1977, s. 164-176.

¹⁸ Y. Congar, *Kościół żywy*, „*Novum*” (1974), z. 1, s. 13-15.

¹⁹ W. Szymona, *Yves Congar – teolog w służbie Ludu Bożego*, „*Znak*” 25 (1973), s. 47-61.

²⁰ Y. Congar, *Dlaczego kocham Kościół?*, „*W drodze*” 1 (1973), s. 13-15.

²¹ Y. Congar, *Sobór a przyszłość Kościoła*, „*Więź*” 5 (1962), nr 4, s. 30; por. S. Grzechowiak, *Kościół kim jesteś?*, Gniezno 2002, s. 9.

domy brzemiennej treści utajonych w ikonie soborowej definicji Kościoła, Yves Congar zdawał sobie sprawę, że będący sakramentem braterstwa, jedności, nadziei, wyzwolenia, wspólnoty, zbawienia, Kościół jest „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK nr 1).

1. Kościół, teandryczność w drodze

W tak bogato i różnorodnie ukształtowanej rzeczywistości, jaką jest Kościół, mamy wiele obrazów i modeli, które powtórnie przypominał sobór, powracając swą myślą do źródeł chrześcijańskiej myśli teologicznej. Różnorodność teologii Kościoła nie stanowi o jej słabości, lecz wręcz odwrotnie, o jej ponadczasowym uniwersalizmie. Dlatego pośród różnych ujęć teologia Kościoła dopracowała się wielu ważnych definicji istoty wspólnoty zbawienia, z których każda podkreśla określony walor²². Mimo tej wielkiej różnorodności ukazującej szerokie spektrum definiowania Kościoła poczynawszy od wizji protologicznej, instytucjonalnej, przez teandryczną, historiozbawczą, sakramentalną, wspólnototwórczą, kerygmatyczną, charyzmatyczną, liturgiczną, pnemahagijną, eucharystyczną, apologetyczną, mariologiczną, ekumeniczną, czy personalistyczną²³. Mimo tej ogromnej rozpiętości myśli i ujęć, która przecież ciągle jednak nie wyczerpuje całości teologii Kościoła, jest to ciągle ten sam i jedyny Kościół!

We wszystkich wspomnianych ujęciach zauważyć można napięcie pomiędzy wektorem ludzkim i boskim w jednym Kościele Chrystusa²⁴. Dlatego skłonny do dość jasnych walorów teologii wschodniej Congar, jest świadom, że wspólnota Kościoła jawi się jako wspólnota ludzi, pośród których działają boskie energie, włączające nas w odwieczne życie Trójcy Przenajświętszej²⁵. To w tym centrum – jądrze wszechświata, wszelkiego stworzenia, widzi Kościół swój protologiczny początek, który otrzymał od Boga widzialną szatę najpierw w tzw. judaizmie, a następnie w otrzymanej od Boga nowej szacie związanej z ówczesnym światem, pośród którego objawił nam Bóg swoje najpiękniejsze oblicze w ikonie boskiego Syna Jezusa Chrystusa²⁶. W tym świetle Congar powołuje się na *Prefację na Boże Narodzenie*, której autorstwo jest dziś przypisywane św. Grzegorzowi Wielkiemu, a której słowa oddają tę wielką myśl teologiczną. Czytamy w niej następujące słowa: „Albowiem przez tajemnicę Wcielonego Słowa zajaśniał oczom naszej duszy nowy blask Twojej Światłości, abyśmy poznając Boga w widzialnej postaci zostali

²² Cz. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2003, s. 51nn, szczególnie: *Różne nurty eklesjalne, ujmujące Kościół*.

²³ Tamże, s. 51nn.

²⁴ C. Geffré, *Jezus prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek*, „W drodze” 5 (1977), nr 12, s. 37nn.

²⁵ Y. Congar, *Prawdziwa i fałszywa reforma w Kościele*, tłum. A. Ziernicki, Kraków 2001, s. 141.

²⁶ Cz. Bartnik, dz. cyt., s. 81.

przezeń porwani do umiłowania rzeczy niewidzialnych²⁷. To Chrystus łączy w sobie dwa wektory: boski i ludzki. Mając to w świadomości, wiemy, że Bóg przemawiał do swego ludu od dawna. Czynił to przez umiłowanych: patriarchów, przywódców, prawodawców, kapłanów, proroków, sędziów, królów, i nadal czyni to przez swoich umiłowanych²⁸. Pozwala nam to stwierdzić, iż patrząc na historyczny rozwój tego boskiego samoobjawienia się ludowi wybranemu, proces ten dokonuje się nadal od cudownego Wcielenia boskiego Syna i przybiera coraz to szersze kręgi doskonałego udzielania się Boga w Chrystusie ludzkości. Dlatego chętnie przytaczał sekwencję św. Leona, który mawiał „Bóg we własnej naturze niewidzialny, stał się widzialny w naszej”²⁹.

Podobnie wypowiedział się św. Ignacy Antiocheński – przytaczany przez Congara – który mawiał: „Niewiedza została rozproszona, dawne królestwo obalone, kiedy Bóg objawił się w postaci człowieka dla nowości życia wiecznego”³⁰. Stąd wolno dziś powiedzieć, że biorąc pod uwagę teandryczny wymiar wspólnoty Kościoła, Y. Congar identyfikuje się z ujęciem totalnego objawienia się Boga w osobie Jezusa Chrystusa dla dokonania zbawienia, będącego nieustannie w czynnym stanie aż do dnia chwalebnej Paruzji³¹. W takiej wizji boskie Wcielenie Zbawiciela z Jego chwalebną Paschą dokonało się przez ludzką naturę, ze względu na człowieka, po to, by dać ludzkości odkupienie³². Doniosłość tego ujęcia widział Congar w liturgii Bożego Narodzenia. Jego zdaniem właśnie w tej uroczystości Kościół przyjmuje historyczny sakrament Wcielenia, otwierając sobie drogę ku jego ostatecznemu przeznaczeniu w zjednoczeniu z Bogiem, jak sądzi przytaczany przez naszego teologa Eugène Flicoteaux³³. Liturgia Kościoła podjęła w swym bogactwie hymn anielski proroka Izajasza (*Trishagion*, Iz 6,1-6), do którego dodano już od najwcześniejszych czasów apostołskich wyjęty z *Psałmów* dodatek „błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie” (Ps 118, 26; por. J 12,13). W tym przejmującym hymnie Kościół jest świadom, że Bóg już ostatecznie przyszedł w swoim Synu do ludzkości oraz że przyjdzie raz jeszcze, gdy dopełnią się dzieje zamierzone przez Ojca. Kościół przypominając wizję Izajasza podkreśla też wizję, iż ten wyjątkowy prorok oglądający Jahwe w świątyni, miał już wizję Chrystusa (por. J 12,41). W takim spojrzeniu, od Wcielenia Bożego Syna i Jego chwalebnej Paschy Bóg zamieszkał w ciele uwielbionego Chrystusa, w Kościele, który odnawia swoje oblicze poprzez przyjmowanie najświętszej Eucharystii³⁴. Ostatecznie rzeczywisto-

²⁷ *Mszal Rzymski dla diecezji polskich, Prefacja o Narodzeniu Pańskim nr 3, Chrystus światłością*, Poznań 2009, s. 112*.

²⁸ Y. Congar, *Le Mystère du Temple*, Paris 1951, s. 310-342.

²⁹ Tenże, *Chrystus i zbawienie świata*, tłum. A. Turowiczowa, Kraków 1968, s. 343.

³⁰ Y. Congar, *Chrystus i zbawienie świata...*, s. 343.

³¹ Tenże, *Katolicyzm odmlodzony i otwarty. Bilans i perspektywy*, „Kierunki” 11 (1966), nr 6, s. 4nn.

³² Tenże, *Chrystus w ekonomii zbawienia*, „Znak” 19 (1967), nr 11, s. 1370.

³³ E. Flicoteaux, *La mystère de Noël*, „La Vie Spirituelle” 7 (1922), s. 281-305.

³⁴ Y. Congar, *Chrystus i zbawienie świata*, tłum. A. Turowiczowa, Kraków 1968, s. 347.

ścią doskonałą opisującą nam obecność żywego Boga we wspólnocie Kościoła jest widzenie Go jako tego, „który jest, który był i który przychodzi” (Ap 1,8). Bóg obecny jest w osobie Jezusa Chrystusa, swojego jedyne Syna, który wcieliwszy się w postać człowieka, uczynił z natury ludzkiej narzędzie zbawienia. W „Nim bowiem mieszka cała Pełnia: bóstwo na sposób ciała” (Kol 2,9). Znamiennym jest dla nas fakt, że Wcielenie dokonuje się w historii ludzkiej, którą wybrał Bóg dla dokonania wszystkiego w Chrystusie; dla udzielenia ludzkości owej Pełni, o jakiej wspomina nam *List do Kolosan*. W świetle tej Pełni jawi się Kościół jako instancja, która nieustannie czuwa nad kierunkiem ukazanym nam w Chrystusie. Kościołowi nie chodzi o wyzwolenie człowieka (tu konflikt z pewnymi nurtami teologii wyzwolenia), ale o rzeczywiste zbawienie (uzdrowienie) człowieka. W takim kontekście zbawienie jest ową Pełnią, ku której nieustannie dąży Kościół w Chrystusie, a która nabierze swej ostatecznej głębokości i wyrazistości w powtórny przyjsciu Chrystusa³⁵. Jest zbawienie ową Pełnią, której treść przewyższa wszelkie cząstkowe ludzkie wyzwolenia³⁶. I jest ono zawsze po stronie przyszłości, po stronie teologicznej futurologii, bowiem autentyczna Pełnia wszystkiego objawi się w przyszłościowym spotkaniu ludzkości z Bogiem Trójcy Świętej³⁷. W takim świetle odkupienie dokonujące się przez, w i z Chrystusem w Kościele, jest darem wiecznego przymierza ofiarowanego nam przez Boga w Chrystusie oraz jest przybraniem nas za dzieci Boże (córci i synów Bożych w Chrystusie). Całkowite oddanie się Chrystusa posłusznego woli Ojca aż po śmierć i zmartwychwstanie, sprawiło, że Jezus nie zatrzymał niczego dla siebie, ale oddając bez reszty swojego ducha w ofierze krzyżowej sprawił, że posłany nam przez Ojca Duch Boży ożywił Jego Ciało, którym jest Kościół³⁸. W nurcie takiej eklezjologii, odkupienie prowadzi nas ku nadprzyrodzonemu czy wręcz boskiemu przeznaczeniu człowieka, którego Y. Congar nazywa „szczytem i królem” otaczającego nas świata³⁹.

Dlatego nasz teolog twierdzi, iż nie można zrozumieć Kościoła przez pryzmat zasad formalnych, instytucjonalnych, socjologicznych, materialnych itp.⁴⁰ W takim ujęciu należałoby stwierdzić, że jedność boskiej zasady formalnej oraz ludzkiej zasady materialnej splatają się w teologicznej wizji rzeczywistości bosko-ludzkiej – teandrycznej⁴¹. Stąd słowo „Kościół” nabiera właściwego i pełnego znaczenia jedynie w perspektywie teandrycznej (bosko-ludzkiej)⁴², gdy widzi się utworzony ze wspólnoty ludzkiej tych, którzy otrzymali od Chrystusa boski dar Wcielenia

³⁵ Tenże, *Kościół jako sakrament zbawienia*, tłum. T. Mazuś, Warszawa 1980, s. 166.

³⁶ Tamże, s. 166.

³⁷ L. Bouyer, *Kościół w Tajemnicy Chrystusa w świetle obrad Soboru Watykańskiego II*, w: Tenże, *Kościół Boży. Mistyczne ciało Chrystusa i świątynia Ducha Bożego*, przeł. W. Krzyżaniak, Warszawa 1977, s. 164-178.

³⁸ P. Cormier, *Ta choroba nie zmierza ku śmierci*, „*Communio*” 9 (1989), nr 2, s. 115.

³⁹ Y. Congar, *Kościół jako sakrament zbawienia...*, s. 170.

⁴⁰ J. Bosch, *A la escucha del cardenal Congar*, Madrid 1994, s. 32-56.

⁴¹ G. Alberigo, *Réforme et unité de l'Église*, w: *Cardinal Yves Congar*, red. A. Vauchez, Paris 1999, s. 9-25.

⁴² J. Famerée, *Formation et ecclésiologie du 'premier' Congar*, w: *Cardinal Yves Congar*, red. A. Vauchez, Paris 1999, s. 51-70.

i chwalebne Zmartwychwstania, dający początek nowemu życiu wedle nowej zasady bycia, działania i organizacji – mistyczne Ciało Chrystusa, chwalebne Baranka Paschalnego, którego zbawcze dzieło dało nowy początek stworzenia i ludzkości⁴³. Perspektywa ta pozwala nam spojrzeć na całą ludzkość w zupełnie innym wymiarze. Jest nim nowe życie w Chrystusie naszym Bracie i Odkupicielu⁴⁴.

W świetle takiego teandrycznego ujęcia możemy zauważyć, jak *Ecclesia* – wspólnota zbawienia bierze swe boskie pochodzenie już w momencie zaistnienia stwórczego dzieła świata i człowieka⁴⁵. Wolno nam dziś powiedzieć, że preegzystencję teandrycznego Kościoła można widzieć w boskim umyśle i w stworzeniu świata, co potwierdzają nam Hermas, Arystydes, czy św. Justyn⁴⁶. Stąd przyjęło się postrzegać Kościół stworzenia, w którym nadana człowiekowi eklezjalna natura (wspólnotowa), stanowi właściwą preambułę przyszłościowego teandrycznego Kościoła Chrystusowego. Nie dziwi nas zatem fakt, że w objawieniu związek Adama i Ewy (prarodziców) został ustanowiony przez Boga, jako prefigura przyszłego związku Chrystusa z Kościołem. Ich zjednoczenie (comunio), bł. Jan Paweł II nazwał pierwotnym i jedynym sakramentem pra-ekonomii sakramentalnej, pra-ekonomii zbawienia człowieka. Ich jednocząca miłość miała przenosić w kolejne pokolenia ludzi ów sakrament stworzenia nadany przez Stwórcę, aby wszyscy mogli korzystać z owoców odwiecznego wybrania człowieka przez Boga⁴⁷. Gdy ten prapierwotny sakrament stworzenia naruszył grzech człowieka, pierwotna wspólnota osób straciła swą nadprzyrodzoną moc i przestała być figurą przyszłościowego związku Chrystusa z Kościołem⁴⁸. I właśnie w tym historycznie początkowym jeszcze momencie dziejów historii zbawienia, reakcją Boga na zniszczoną wspólnotę ludzką było zwołanie ludu Bożego, zwołanie pra-Kościola. Teologia nazwała ten pierwotny Kościół nazwą „*Ecclesia ante legem*” – „Kościoła przed prawem”⁴⁹. Kolejną odsłoną prowadzącą nas ku najgłębszej wizji Kościoła jest epoka zapoczątkowana powołaniem patriarchy Abrahama. Ten epokowy moment w dziejach Objawienia się Boga, ukazuje nam Stwórcę jako wewnętrznego, przyjacielskiego rozmówcę, w dyskusji, z którym Patriarcha otwiera się na Jego oddziaływanie, ufa mu bez końca, i postanawia porzucić dotychczasowe swe życie, by pójść ku nieznannej ziemi. Ten czas w świetle eklezjologii nazywany jest czasem „*Ecclesia sub legem*” – „Kościoła pod prawem”⁵⁰. I dopiero najpełniejsza realizacja wszystkich Bożych zapowiedzi w perspektywie ewoluującego Kościoła jest widoczna w chwili Wcielenia i Paschy Chrystusa, od których to wydarzeń rozpoczy-

⁴³ Y. Congar, *Kościół jako sakrament zbawienia...*, s. 170.

⁴⁴ Tenże, *Wezwani do życia*, tłum. A. Ziernicki, Kraków 1999, s. 24-68.

⁴⁵ A. Melloni, *Yves Congar à Vatican II...*, s. 117-164.

⁴⁶ A. Czaja, *Traktat o Kościele*, w: *Dogmatyka*, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2006, s. 312-318.

⁴⁷ Tamże, s. 366-371.

⁴⁸ Tamże, s. 378-396.

⁴⁹ Tamże, s. 291-378.

⁵⁰ A. Czaja, *Traktat o Kościele*, w: *Dogmatyka*, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2006, s. 291-378

na się czas życia „*Ecclesia sub gratia*” – „Kościoła pod łaską”, który w swej teandrycznej strukturze jest dla człowieka urzeczywistnieniem Królestwa Bożego⁵¹.

2. Kościół będący posłaniem

Od powyżej zdefiniowanej teandrycznej istoty Kościoła, Y. Congar przechodzi w swej eklezjologii do zadań, misji, roli Kościoła w otaczającym nas świecie⁵². Misję Kościoła słowami ekonomii sakramentalnej wyraża ujęcie *Konstytucji o Kościele*, która stwierdza wprost, iż jest „powszechnym sakramentem zbawienia” (nr 1, 9, 48). Na tej płaszczyźnie Kościół jest powołanym posłannictwem samego Chrystusa, by nieść wcielone w Chrystusie zbawienie⁵³. Jest aplikowanym ludzkości *medicamentum* zdolnym uobecnić zbawcze działanie Chrystusa. Z tej aplikacji wynika, że ustanowiony przez Chrystusa Kościół jest w swej naturze jednym, świętym, kapłańskim, prorockim, misyjnym, apostołskim, sobornym ludem Bożym⁵⁴. W kontekście misji, powołania, posłannictwa Kościoła, Y. Congar powołuje się na teologię Dekretu o działalności misyjnej Kościoła. Zwraca uwagę na treść powołania, jakie od Chrystusa otrzymali apostołowie, mający odtąd nieść orędzie zbawienia do świata⁵⁵. Treść tego powołania zgodna jest z nadprzyrodzoną ontologiczną naturą Kościoła⁵⁶. W tym kontekście posłannictwo uczniów odnosi się do dwóch aspektów: po pierwsze do misyjnego nakazu Chrystusa i związanego z nim wspólnego wezwania oraz do odpowiedzialności za rozprzestrzenianie się i promieniowanie chrześcijaństwa⁵⁷. W świetle tych dwóch zasadniczych prerogatyw, Dekret podaje jeszcze cztery przyczyny dla których Kościół ze swej istoty ma obowiązek wypełniać posłannictwo, powołanie, aby nieść Chrystusa światu. Wśród wspomnianych na pierwszym miejscu należy zauważyć, że posłannictwo Kościoła uskutecznia się jego działalnością. „Kościół posłuszny rozkazowi Chrystusa, poruszony łaską i miłością Ducha Świętego” wszystko, czyni dla wypełnienia nakazu Zbawiciela, by wszystkich ludzi dobrej woli doprowadzić do źródeł zbawienia. Następnie, „Kościół staje się w pełni obecny dla wszystkich ludzi czy narodów”, co zakłada otwartość dla każdego człowieka, bez względu na jego rasę, pochodzenie, status społeczny, duchowe oblicze. Po czym dodaje, „aby ich doprowadzić”, co stanowi najważniejsze przesłanie misyjnego powołania wspólnoty Kościoła. A wszystko po to, by człowiekowi udostępnić bogactwo „wiary, wolności i pokoju

⁵¹ Tamże.

⁵² Y. Congar, *Chrystus i zbawienie świata...*, s. 24.

⁵³ Tenże, *Moja droga w teologii laikatu i posługiwań*, w: *Chrześcijańska odpowiedź na pytania człowieka*, red. J. Badeni, Poznań 1974, s. 231.

⁵⁴ Tamże, s. 231.

⁵⁵ M. Straszewicz, *Misja świeckich w Kościele według Y. Congara*, „*Annalecta Cracoviensia*” 10 (1978), s. 330.

⁵⁶ J. Szlaga, *Ontyczne podstawy arcykapłańskiej misji Jezusa (Hbr 1,1-3,6)*, „*Zeszyty Naukowe KUL*” 19 (1976), nr 4, s. 11.

⁵⁷ J. Perszon, *Misyjna natura Kościoła*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, red. M. Rusecki, K. Kaucha, I. S. Ledwoń, J. Mastej, Lublin – Kraków 2002, s. 801-804.

Chrystusowego przez przykład życia, głoszenie słowa oraz przez sakramenty święte i inne środki łaski⁵⁸, mówi posoborowy dokument o misyjnym zaangażowaniu Kościoła⁵⁸ (DM nr 5). Kościół w swej teologii winien nieustannie przypominać sobie i innym ludziom dobrej woli, że aby skutecznie nieść dziś Chrystusa ku współczesnemu światu, należy schodzić prostą drogą ku człowiekowi⁵⁹. Tylko droga autentycznej *kenozy*, na wzór Mistrza z Nazaretu, zdolna jest przybliżyć człowiekowi zbawienną perspektywę Królestwa Bożego⁶⁰. Dla Congara logika definicji posłannictwa Kościoła jest jedna, ale wynika z dwóch przesłanek. Na pierwszym miejscu z duchowej sytuacji człowieka, dla którego ewangelia zawsze jest wyzwoleniem i wezwaniem na drogę Bożej radości i pokoju. Po drugie, z apostoelskiej aktywności Kościoła, która w każdej epoce i w każdym czasie angażuje wszystkie swoje siły w posłudze głoszenia Chrystusa w otaczającym nas świecie. Już na tamym etapie dopiero co ukształtowanej i promulgowanej myśli soborowej, Y. Congar przypominał, że przestrzenie misyjne działalności Kościoła należy widzieć nie tylko na zewnątrz ludu Bożego, ale także od wewnątrz wspólnoty, jaką jest Kościół⁶¹. W tak postrzeganej rzeczywistości widział on także na kontynentach od wieków ewangelizowanych, jak np. Europa, zaistnienie stref misyjnych i środowiska ludzkiego, któremu Ewangelia nadal jest obca. Dla Congara specyficznym celem misyjnego powołania Kościoła jest powszechne udostępnienie sakramentu zbawienia, jakim jest Kościół. Cała misyjna doktryna Kościoła opiera się na Tradycji i Urzędzie Nauczycielskim⁶². Jeśli dokumenty soborowe zaznaczają, że podstawową kwestią działalności misyjnej jest zakorzenienie Kościoła, to nadrzędne działanie zakłada zwiastowanie ewangelii Chrystusa, nawrócenie, doprowadzenie do źródeł zbawienia⁶³. Stąd dla naszego teologa dokonuje się to w przestrzeni pomiędzy *plantare Ecclesiam* oraz *fundare Ecclesiam*, ale poprzez *praedicare Evangelium*⁶⁴. Uważa, że nauczanie papieskie po encyklice Benedykta XV *Maximum illud* z dnia 30 listopada 1919, zwraca uwagę, iż misyjne zakorzenienie Kościoła lokalnego jest najważniejszym celem misji Kościoła, łączącym w swej treści głoszenie Ewangelii, nawrócenie, czyli przyjęcie orędzia chrystusowego oraz zakorzenienie lokalnej wspólnoty⁶⁵. Congar jest przekonany, że wielkim scholastykom poruszającym zagadnienie misyjnej działalności Kościoła chodziło przede wszystkim o zakorzenienie Kościoła, który będzie kimś, kto rozkrzewia wiarę i o nią zabiega. W tej koncepcji, aby założyć Kościół, należy szerzyć wiarę w mocy spr-

⁵⁸ Y. Congar, *Zasady doktrynalne (DM 2-9)*, przekł. I. Pluszczyk i B. Wodecki, w: *Misje po Soborze Watykańskim II*, red. W. Kowalak, Płock 1981, s. 89.

⁵⁹ Y. Congar, *Zasady doktrynalne...*, s. 90.

⁶⁰ Tenże, *Dzisiejsze problemy*, „*W drodze*” 5 (1977), nr 10, s. 10.

⁶¹ Y. Congar, *Kościół jaki kocham*, tłum. A. Ziernicki, Kraków 1997, s. 67nn.

⁶² G. Philips, *History of the Dogmatic Constitution on the Church*, w: *Commentary on the Documents of Vatican II*, red. H. Vorgrimler, t. 1. Londyn-Freiburg 1966, s. 105-137.

⁶³ Y. Congar, *Jalons pour une théologie du laïcat*, Paris 1964, s. 37.

⁶⁴ Tenże, *Zasady doktrynalne (DM 2-9)...*, s. 101.

⁶⁵ Tenże, *Atheismus und Gottes Verborgenheit. Geist und Heiliger Geist. Zeit und Ewigkeit*, Freiburg 1982, s. 39-77.

wowanej Eucharystii i ekonomii sakramentalnej. Z drugiej strony myśl soborowa zostaje wyraźnie uszczegółowiona, gdyż misyjną troskę adresuje w pierwszym rzędzie do prezbiterów całego Kościoła. Nawiązując do dokumentów soborowej odnowy, Y. Congar nauczał, że Sobór Watykański II, włączając głoszenie słowa w czynność liturgiczną, wyszedł poza określanie posługi kapłańskiej samym szafarstwem ofiary eucharystycznej i kapłana przedstawił przede wszystkim jako przeznaczonego do głoszenia słowa, śladami apostołów⁶⁶. W podobnym duchu wypowiedział się J. Ratzinger, gdy stwierdził, iż nie ofiara Mszy św. jest na pierwszym miejscu racją kapłaństwa, ale gromadzenie, zwoływanie, ludu Bożego, co realizuje się przez głoszenie słowa Bożego⁶⁷.

Soborowa nauka nieustannie łączy ideę ewangelizacji, głoszenia Chrystusa, z dziełem zakorzenienia Kościoła⁶⁸. Stąd – zgodnie z retoryką Konstytucji o Kościele i innymi dokumentami Vaticanum II – główna myśl nie ogranicza spojrzenia na Kościół jedynie w kategoriach instytucjonalnych lub pod względem bogactwa charyzmatów i łaski, lecz widzi w Kościele lud Boży wsparty o wcześniej przyjętą wiarę. I właśnie tak zorganizowany, ukonstytuowany, uposażony w boskie dary i łaski, jest „w Chrystusie sakramentem lub znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK nr 1). Jest to Kościół ludu Bożego, który najpierw powstaje przez wiarę, czy przyjęte przepowiadanie, a następnie umacniany bogactwem innych sakramentów pozostawionych nam przez Chrystusa⁶⁹. Kościół będący powołaniem, misyjną posługą, czy posłaniem, ma nieść każdemu człowiekowi i wszystkim ludom ponadczasowe światło Ewangelii chrystusowej, na kształt wiecznego procesu rodzenia Syna w łonie Ojca w miłości Ducha Świętego.

Jednak przy całej wadze przedstawionych soborowych koncepcji, Y. Congar wiedział doskonale, że w posłaniu Kościoła i jego misyjnej działalności, przesłanki geograficzne wyprzedzane są przez społeczno-antropologiczne. Ustrzegło to myśl soborową przez ześrodkowaniem zakorzenienia Kościoła jedynie na samym Kościele (jako instytucji). Dlatego z naciskiem wielkich i znaczących ojców *Vaticanum II*, Congar podkreślał, iż sobór widzi Kościół z jednej strony całkowicie i totalnie zależny od Boga, z drugiej, jako całkowicie oddany człowiekowi⁷⁰. W tym duchu nauczanie soborowe równoważy niebezpieczeństwo związane ze zbyt płytkim rozumieniem terminu *plantatio Ecclesiae*, ponad antropologicznym nachyleniem, bowiem Kościół zawsze posłany jest do ludzi, aby im zwiastować Ewangelię

⁶⁶ Tenże, *Związek między kultem lub sakramentem a głoszeniem słowa Bożego*, „*Concilium*” 1-10 (1968), s. 143.

⁶⁷ A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, Warszawa 1980, s. 37.

⁶⁸ Y. Congar, *Christologie Soteriologie Ekklesiologie Mariologie Gnadenlehre: Die Lehre von der Kirche: Vom Abendländischen Schisma bis zur Gegenwart*, t. 3, Freiburg 1971, s. 12-69.

⁶⁹ Y. Congar, *Zasady doktrynalne (DM 2-9)...*, s. 103.

⁷⁰ F. Macharski, *Cele apostołskiej działalności katolików świeckich*, „*Ateneum Kapłańskie*” 60 (1968), z. 5, s. 292.

i w ten sposób drogą nawrócenia doprowadzić ich do Chrystusa⁷¹. Tam, gdzie zakorzeniono Kościół, tam od pierwszych chwil jego istnienia rozbrzmiewa ewangelizacyjny nakaz, by każdego człowieka doprowadzić do źródeł zbawienia w Chrystusie. Stąd młode swoją historią Kościoły, nie są tylko przedmiotem działalności misyjnej, lecz także jej uprawnionym podmiotem, wnosząc swój własny wkład w życie Kościoła powszechnego⁷².

Proces ten wymaga podjęcia się określonych aktów, poprzez które dokonuje się dzieło ewangelizacji. I tak w dokumencie wspomniana została idea preewangelizacji, postrzeganej jako świadectwo wiary poprzedzające formalne głoszenie Ewangelii. I mimo że wprost *Dekret* nie używa tego wyrażenia, to jednak ewangelizacja jest uprzedzona konkretnymi działaniami mającymi na celu stworzenie warunków dla przepowiadania Dobrej Nowiny oraz dla zgromadzenia wspólnoty chrześcijańskiej.

Y. Congar często przypomina czytelnikom swoich dzieł, a szczególnie interpretując nauczanie soborowe związane z dziełem ewangelizacji, że ta wyjątkowa w życiu wspólnoty zbawienia płaszczyzna, ma głęboko ekumeniczne rysy⁷³. Najpierw jasno wskazuje on na ścisły związek posługi misyjnej Kościoła z teandryczną naturą wspólnoty zbawienia. Jego ujęcie dokładnie współbrzmi z modelem podawanym nam przez Konstytucję o Kościele⁷⁴. Działalność misyjna Kościoła winna być wyodrębniona od posługi duszpasterskiej i przedsięwzięć ekumenicznych. Albowiem i wymiar pastoralny, i ekumeniczny związane są ściśle z życiem Kościoła⁷⁵. Dziś moglibyśmy powiedzieć, że posługa misyjna, posłannictwo misyjne Kościoła i szeroko rozumiana działalność duszpasterska, różnią się od siebie od wewnątrz swoich znaczeń. Naruszeniem granic znaczeń tych dwóch płaszczyzn byłoby – jak dostrzega Congar – przejście po założeniu Kościoła od misji do duszpasterstwa, czyli od zadania trudniejszego do przysłowiowo łatwiejszego. Głoszenie jednak Chrystusa i jego Królestwa nie zależy od łatwych przedsięwzięć, zwłaszcza w miejscach, gdzie wiara nie istnieje lub gdzie jest nieświadomiona albo nie poznana⁷⁶. Dlatego właśnie wspólnota Kościoła przywiązuje tak wielkie znaczenie do ekumenizmu na płaszczyźnie duchowej, intelektualnej i praktycznej, bo dzięki tym wymiarom zbliża się zadana nam przez Chrystusa Zbawiciela w wieczniku jedność⁷⁷. Ideologicznie, tym co pozwala pogodzić ze sobą realne trudności płaszczyzny misyjnej i ekumenicznej, jest głęboka lojalność względem Tradycji własnego Kościoła oraz sposób praktykowania duchowości ekumenicz-

⁷¹ Y. Congar, *Les normes de fidelité et d'identité chrétiennes à travers l'histoire de l'Église*, w: *Église et papauté*, red. Y. Congar, Paris 1994, s. 267-281.

⁷² B. Kominek, *Kościół po soborze*, Wrocław 2003, s. 78.

⁷³ Y. Congar, *Une, sainte, catholique, apostolique*, Paris 1970, s. 45-73.

⁷⁴ Tenże, *Zasady doktrynalne (DM 2-9)...*, s. 105.

⁷⁵ Tenże, *Prawdziwa i fałszywa reforma w Kościele...*, s. 255 i 308.

⁷⁶ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa. O Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy*, Kraków 2003, s. 24.

⁷⁷ Y. Congar, *Zasady doktrynalne (DM 2-9)...*, s. 105.

nej⁷⁸. Respektowanie w miłości autentyczności wiary, nadziei i miłości własnej rodziny kościelnej winno chronić przed skutkami nowożytnego konformizmu, sentymentalizmu, hedonizmu czy egoizmu oraz stać na straży autentycznego eklezjalizmu między chrześcijańskimi wspólnotami⁷⁹. Treścią działalności misyjnej jest dynamika głoszonej Ewangelii oraz świadectwo autentyczności zwiastowanego orędzia. Myśląc o tej problematyce Congar skłania się do teologii S. Levisa⁸⁰, który miał powiedzieć, iż „geografia świata duchowego różni się od geografii świata fizycznego. W tej ostatniej kraje graniczą ze sobą; w tej pierwszej stykają się od środka. Tylko oziębli i obojętni w poszczególnych rejonach są najbardziej oddaleni od wszystkich innych”⁸¹.

W dalszej analizie posłannictwa misyjnego Kościoła Y. Congar powołuje się na Konstytucję dogmatyczną o Kościele *Lumen gentium* (zwłaszcza nr 6). Z dokumentu wynika jasno, że cały Kościół, w swych najbardziej partykularnych częściach, powołany jest do głoszenia w świecie Chrystusa⁸². Zdaniem Congara jest Kościół słowem i czytelnym znakiem we współczesnym świecie. We wspólnocie Kościoła nieustannie eklezjotwórczo działa Zbawiciel poprzez swojego Ducha, co permanentnie buduje wspólnotę ludu Bożego⁸³. W tekście tym czytamy: „Chrystus wywyższony ponad ziemię wszystkich do siebie pociągnął (por. J 12,32 gr.), powstawszy z martwych (por. Rz 6,9) Ducha swego ożywiła zesłał na uczniów i przez Niego ustanowił Ciało swoje, którym jest Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia, siedząc po prawicy Ojca działa ustawicznie w świecie, aby prowadzić ludzi do Kościoła i przezeń mocniej ich z sobą złączyć, a karmiąc ich Ciałem i Krwią własną uczynić ich uczestnikami swego chwalebego życia” (KK nr 48). Wyraźniej podkreśla treść misyjnego posłannictwa Kościoła nr 17 *Konstytucji*, który powołując się na Chrystusowy nakaz zawarty w Ewangelii Mt 28,18-20 uświadamia całej wspólnotie ludu Bożego: „Ten uroczysty nakaz Chrystusowy zwiastowania zbawiennej prawdy Kościół otrzymał od Apostołów, aby go wypełniać aż po krańce ziemi (por. Dz 1,8). Stąd też za swoje uznaje słowa Apostoła: «Biada mi, jeślibym nie głosił Ewangelii» (1 Kor 9,16) i dlatego nieustannie rozsyła zwiastunów, dopóki nie powstaną nowe Kościoły i same nie zaczną prowadzić dalej dzieła ewangelizacji. Duch Święty bowiem przynagla go do współdziałania, aby spełnił się skutecznie zamysł Boga, który uczynił Chrystusa źródłem zbawienia dla całego świata. Głosząc Ewangelię, Kościół zachęca słuchających do wierzenia i wyznawania wiary, przygotowując ich do chrztu, wyrwa z niewoli błędu i wciela w Chrystusa, aby przez miłość ku Niemu dorastali do pełni”⁸⁴.

⁷⁸ J. Głazik, *La mission dans le monde d'aujourd'hui*, „*Istina*» 1 (1965), s. 76-93; por. M. J. Le Guillou, *La mission en esprit d'oecuménisme*, w: *Repenser la Mission, Semaine de Missiologie de Louvain*, Louvain 1965, s. 78-103.

⁷⁹ Y. Congar, *Zasady doktrynalne (DM 2-9)*..., s. 106.

⁸⁰ S. Levis, *Le problem de la souffrance*, Paris 1967, s. 12 (w ramach serii *Foi vivante*, t. 42).

⁸¹ Y. Congar, *Zasady doktrynalne (DM 2-9)*..., s. 107.

⁸² P. Neuner, *Eklezjologia. Traktat 7*, tłum. W. Szymona, Kraków 1999, s. 229.

⁸³ Y. Congar, *Kościół jaki kocham*..., s. 49.

⁸⁴ Tamże, s. 40.

Stąd dla teologicznej koncepcji Y. Congara misje mają znaczenie konieczne, nie względnie lecz mocą konieczności absolutnej dla urzeczywistnienia posłannictwa, które wspólnota Kościoła otrzymała od swojego Pana i Zbawcy⁸⁵. Ma to bezpośredni związek z sercem antropologii teologicznej, w świetle której człowiek – zdaniem Congara – otrzymał od Boga największy dar, jakim jest obraz i podobieństwo. Wyrazistość obrazu i podobieństwa może się w życiu istoty ludzkiej zwiększać lub zmniejszać. Zabiegając o to, by czytelność tych Bożych śladów w naszym życiu ulegała progresowi, człowiek dokonuje duchowego wysiłku. Zwiększając wyrazistość Bożego pierwiastka w swoim życiu osobistym, człowiek zwiększa wyrazistość tego pierwiastka na obliczu całej ludzkości. Wszystko po to, by przychodzący Pan wieczności zastał nas jak najlepiej przygotowanych, wychowanych i ze wszech miar wyrazistym Bożym obrazem i podobieństwem⁸⁶. Usprawiedliwia to także istnienie sakramentów, dogmatów, duchowości, prawa kościelnego, wszystkie te bowiem sfery życia wspólnoty zbawienia są nam konieczne potrzebne, aby wychowywać się do ostatecznego spotkania z Bogiem⁸⁷.

A zatem w świetle koncepcji Y. Congara posłannictwo Kościoła można dziś streścić w trzech fundamentalnych terminach: głoszenie nauki, święte celebrowanie sakramentów⁸⁸, kształtowanie duchowości⁸⁹. Wspólnota Kościoła w swej istocie istnieje dla świata po to, by świat nawracać do Boga, ale także i po to, by dla świata być sakramentem zbawienia, uzdrowienia i Bożego miłosierdzia⁹⁰. Zdaniem Congara z tego wymiaru wynika aspekt ontologiczny, doksolologiczny i teologiczny życia Kościoła⁹¹. Stąd zdaniem naszego teologa ważnym sakramentalnym zadaniem Kościoła obecnego w świecie jest nieść zbawienie współczesnemu człowiekowi. W tym względzie konstytuuje zasadę, przy pomocy której widziano rolę człowieka wierzącego – będącego drogą Kościoła w świecie. Na soborze uformowano pogląd, że aby być katolikiem, należy być najpierw chrześcijaninem. Natomiast w posoborowej duchowości chrześcijańskiej określono, że aby być chrześcijaninem trzeba najpierw być człowiekiem⁹². Z tej płaszczyzny rozumienia posłannictwa Kościoła do świata wynika także definicja nowego spojrzenia na istotę zbawienia. Congar pyta wprost „jaki sens ma wypowiedane słowo «zbawienie»?”, skoro instytucje oraz wszelkiego rodzaju eklezjole charyzmatycznego życia Kościoła, nie są zaangażowane w troskę, a nawet walkę, by to jądro posłannictwa

⁸⁵ G. Strzelczyk, *Traktat o Jezusie Chrystusie*, w: *Wprowadzenie do teologii dogmatycznej*, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majwski, Warszawa 2005, s. 429-435.

⁸⁶ Y. Congar, *Kościół jaki kocham...*, s. 109.

⁸⁷ J. Duquesne, *O wolności poszukiwań teologicznych*, tłum. A. Paygert, Warszawa 1977, s. 107.

⁸⁸ J. Groot, *Świat i sakrament*, tłum. K. Dembińska, „*Concilium*” 4 (1968), nr 3, s. 20.

⁸⁹ Y. Congar, *Prawdziwa i fałszywa reforma w Kościele...*, s. 160.

⁹⁰ A. Luneau, M. Bobiszon, *Kościół ludem Bożym*, tłum. H. Zawadzka, Warszawa 1980, s. 213.

⁹¹ Y. Congar, *Kościół jako sakrament zbawienia...*, s. 18-19.

⁹² Tamże, s. 163; por. H. de Lubac, *Na drogach Bożych*, Paris 1970, s. 67.

Kościół uczynić bliskim dla każdego człowieka w świecie⁹³. Maskujące się w świecie zewnętrzne siły stają się na tyle dominujące, że człowiek nie potrafi już samodzielnie odrzucić tego wszystkiego, co w medialnym opakowaniu wychowuje jego świadomość. Stąd chrześcijaństwo, a w szczególności a Kościół, z racji swego posłannictwa, winni odważnie i śmiało ujawniać subtelne alienację, duchowo walcząc oraz stosując profilaktykę⁹⁴.

W perspektywie tego duchowego wysiłku oraz troski, świat chrześcijańskiej duchowości, człowiek wiary, winien nieustannie czuwać, by nie dać się sprowadzić do roli niewolnika grzechu, oraz stanu wyobcowana względem Boga⁹⁵. Z tej perspektywy jasno możemy zauważyć, dlaczego współczesna psychoanaliza tak zdemitologizowała kształt pojęcia grzechu. Wychowując człowieka w świecie bez grzechu, zdyskredytowała jakiegokolwiek poczucie winy. W takim ujęciu Congar uczy, że grzech i wina możliwe są jedynie w świecie relacji człowieka z Bogiem. Jeśli można mówić o jakimkolwiek sensie ludzkiego grzechu i nieprawości, to tylko wówczas, gdy płaszczyzny te odnoszą się do zbawczego planu Boga, objawionego nam ostatecznie w odkupieńczym dziele Jezusa Chrystusa. Dlatego człowiek potrzebuje zbawienia, potrzebuje prorockiego upomnienia, potrzebuje duchowego uwrażliwienia, aby w Bogu objawionym w Jego boskim Synu, otrzymać pojednanie⁹⁶.

W takiej optyce nasz teolog przytacza tezy Jürgena Moltmanna⁹⁷, który twierdził: „Chrześcijaństwo nie powinno służyć ludzkości w tym celu, by ten świat pozostał tym, czym jest lub by był zachowany takim, jakim jest, ale by się zmienił i stał się tym, co jest mu przyobiecane”⁹⁸. Kościół ma zatem wypełniać zleczone przez Boga posłannictwo w świecie i stosunku do świata, aby każdemu człowiekowi otwierać perspektywę ludu Bożego, wspólnotę Ciała Chrystusowego, charyzmatyczną świątynię Ducha Świętego⁹⁹. A wszystko z myślą o uszlachetnianiu, ubogacaniu, wychowywaniu człowieka do spotkania z Bogiem¹⁰⁰.

⁹³ Y. Congar, *Boskie wezwanie*, „*Życie i Myśl*” 18 (1968), nr 2, s. 167; por. E. de C. Homen, *Etyczne posługiwanie się władzą w życiu i w duchowości chrześcijan*, „*Communio*” 4 (1984), nr 3, s. 70.

⁹⁴ Tenże, *Znaczenie ubóstwa chrześcijańskiego w ramach cywilizacji dobrobytu*, „*Concillium*” 2-3 (1966-1967), nr 7, s. 189; por. M. D. Chenu, *Lud Boży w świecie*, tłum. H. Bortnowska, Kraków 1968, s. 27.

⁹⁵ W. Hryniewicz, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. 3, Lublin 1991, s. 295-323; por. A. J. Heschel, *Piętno Kaina*, „*W drodze*” 29 (2001), nr 10, s. 7.

⁹⁶ Y. Congar, *Kościół jako sakrament zbawienia...*, s. 170.

⁹⁷ J. Moltmann, *Théologie de l'espérance. Etudes sur les fondements et les conséquences d'une eschatologie chrétienne*, „*Cogitatio fidei*” 50 (1970), s. 352.

⁹⁸ Y. Congar, *Kościół jako sakrament zbawienia...*, s. 194-196 i 209; por. J. Comblin, *Sekularyzacja: mity, rzeczywistość i problemy*, „*Concillium*” 5 (1969), nr 7, s. 125.

⁹⁹ Tenże, *Pneumatologie ou "christomonisme" dans la tradition latine*, w: *Ecclesia a Spiritu Sancto edocta*, Gembleaux 1970, s. 40-64.

¹⁰⁰ Tenże, *Kościół jako sakrament zbawienia...*, s. 186.

3. Kościół będący Katedrą Ducha Świętego

Ojciec Yves Congar był świadomy, że eklezjologia Soboru Watykańskiego II celowo unikała tzw. eklezjocentryzmu¹⁰¹. Kościół wizji soborowej jest sakramentem zbawienia widzianym w obrazie Oblubienicy Chrystusa¹⁰². Zauważa, że tę perspektywę wielokrotnie podkreślali ojcowie, a permanentnie kontempluje ją i celebryje liturgia Kościoła¹⁰³. W darze Wcielenia i Paschy Odkupiciela, ostatecznie dokonało się oczyszczenie z grzechu wspólnoty zbawienia¹⁰⁴. W tym wymiarze stała się ona Oblubienicą – Wybranką boskiego Syna. Ale mimo iż zaślubiny dokonały się już w historii dziejów wszechświata, to proces oczyszczenia trwa nadal i będzie trwa aż do powtórnego przyjścia Pana. I w tym wymiarze lud Boży jawi się jako nieustannie oczyszczający się z grzechów, ale i ukochany w uwielbionym Chrystusie. Kościół zmierza więc do pełni, nieustannie będąc katedrą Ducha Świętego¹⁰⁵. W spektrum takiego ujęcia Congar przytacza fragmenty *Apokalipsy św. Jana*, które profetycznie ukazują eschatyczne dopełnienie zaślubin Oblubienicy i Oblubieńczego Baranka Paschalnego. „Zakrólował Pan Bóg nasz, Wszechmogący. Weselmy się i radujmy, i dajmy Mu chwałę, bo nadeszły gody Baranka, a Jego małżonka się przystroiła, i dano jej oblec bisior lśniący i czysty – bisior oznacza czyny sprawiedliwe świętych” (19, 8-8). „I Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swojego męża” (21,2). „Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź»” (22,17). Od czasów pierwszych ojców Kościoła i wczesnochrześcijańskich pisarzy, starotestamentalną *Księgę Genesis* odczytywano właśnie w świetle apokaliptycznych wizji św. Jana. W Jezusie Paschalnym i uwielbionym dokonało się ponowne stworzenia świata i człowieka, w centrum którego Chrystus – Nowy Adam poślubia swą wybraną Nową Ewę – Kościół. Centrum tych zaślubin był najpierw sen śmierci Nowego Adama, pośród którego z przebitego boku wypłynęło prawdziwe życie dla Nowej Ewy, stworzonej przez Boga, w Chrystusie – Nowym Adamie, przez umiejscowione w boku Nowego Adama źródło sakramentalne¹⁰⁶. Dla Congara istotne jest właśnie to, że tytuł Oblubienica z jednej strony ukazuje głęboką, miłosną jedność z Oblubieńcem, ale z drugiej strony ukazując integralną odrębność, jako osoby. I w tym kontekście służy nieustannemu przypominaniu o wierności Oblubienicy względem Oblubieńca. W tym właśnie względzie język soborowej eklezjologii zadbał o wyrażenie integralnej odrębności i korelacji (by uniknąć eklezjocentryzmu), a z drugiej strony posługując się obrazem jednego zespolonego Ciała, wymiarami tożsamości i immanentności. Pomiedzy tymi wymiarami widzenia życia wspólnoty Kościoła zachodzi istotny związek. Oblubienica, aby mogła zostać matką członków Chrystusa, winna złączyć się ze swoim Panem, by otrzymać

¹⁰¹ Tenże, *La pneumatologie dans la teologie datholique*, „Revue des sciences philosophiques et theologiques” 51 (1967), s. 250-259.

¹⁰² Tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, tłum. L. Rutkowska, t. 2, Warszawa 1995, s. 72.

¹⁰³ S. Nagy, *Elementy nowej wizji Kościoła*, „RT KUL” 22 (1975), z. 2, s. 40.

¹⁰⁴ Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego...*, s. 73.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego...*, s. 74.

od Niego życiodajną moc – Dar Ducha Świętego. Właśnie wówczas staje się ona sakramentem skutecznej i autentycznej miłości Boga, bo jest nadprzyrodzonym znakiem zbawienia. W takim obrazie zjednoczenia dokonuje się najpełniejsze urzeczywistnienie tajemnicy Chrystusa, zgodnie z tym czego nauczał św. Paweł: „W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała...” (Kol 2,9) i „przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął...” oraz „I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napętnia wszystko wszelkimi sposobami...” (Ef 1,9.22-23). Stąd Kościół językiem soborowym nieustannie jest Oblubienicą Chrystusa, która dzięki łasce Ducha Świętego nie przestaje być sakramentem zbawienia w otaczającym nas świecie¹⁰⁷. Nie bagatelizuje w ten sposób świadomości, że pośród wieków swego istnienia dzieci tej Oblubienicy wielokrotnie okazywały się niewiernymi, rzucając w ten sposób negatywne światło na swoją Matkę i zadaną wszystkim przez Oblubienicę drogę świętości¹⁰⁸. Stąd Matka – Kościół nieustannie zachęca wszystkie swoje dzieci do permanentnego odnawiania i oczyszczania się, by „znanie Chrystusa jeszcze mocniej jaśniało na obliczu Kościoła”¹⁰⁹.

Jako Oblubienica, oczekuje Kościół nieustannie na dar Bożej łaski, boskie tchnienie życia, na nieustanne zmartwychwstanie¹¹⁰. W tym kontekście jasno widzimy, jak wiele otrzymuje Kościół dzięki nieustannie trwającej sakramentalnej i pozasakramentalnej Pięćdziesiątnicy Ducha w Kościele¹¹¹. Zesłany na wspólnotę uczennic i uczniów Pańskich Duch Jahwe, staje się źródłem odrodzenia i identyfikacji z ludem Bożym Nowego Przymierza. Dokonuje się to w autentycznej Świątyni, przed osobą prawdziwej Oblubienicy, Ciele Chrystusa¹¹². Dlatego widzi Congar w Chrystusie wywyższonym i uwielbionym, mającym pełnię Ducha Świętego, najdoskonalszego Szafarza wszystkich sakramentów, obrzędów, sprawowanych przez Kościół, wznoszącego ku Bogu nieustanną kosmiczną epiklezę dla uświęcenia człowieka i świata¹¹³.

Dokonujące się we wspólnocie Kościoła dzieło uświęcenia człowieka ma swoje prazródło już w akcie stwórczym. Nadanie istocie ludzkiej Bożego obrazu i podobieństwa, stało się epiklektycznym uobecnieniem wielkiej ekonomii zbawienia,

¹⁰⁷ L. Balter, *Duch Święty w świadomości i życiu Kościoła posoborowego*, „Ateneum Kapłańskie” 65 (1973), z. 1, s. 163.

¹⁰⁸ R. E. Rogowski, *Teologiczne źródła wiary*, „Ateneum Kapłańskie” 80 (1973), z. 2, s. 261.

¹⁰⁹ Y. Congar, *Kościół jako sakrament zbawienia...*, s. 15; por. A. Słomkowski, *Prawda o Duchu Świętym na II Soborze Watykańskim*, „Ateneum Kapłańskie” 65/80 (1973), z. 1, s. 59-73; por. H. de Lubac, *Medytacje o Kościele*, tłum. I. Białkowska-Cichoń, Kraków 1997, s. 169.

¹¹⁰ Tenże, *Prawdziwa i fałszywa reforma w Kościele...*, s. 112.

¹¹¹ B. Przybylski, *Duch Święty w ekonomii zbawienia*, „Ateneum Kapłańskie” 80 (1973), z. 1, s. 3.

¹¹² Y. Congar, *Teologia na Soborze*, „Więź” 10 (1967), nr 2, s. 33.

¹¹³ Tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, tłum. L. Rutkowska, t. 3, Warszawa 1996, s. 47.

którą doprowadził Bóg do jej Pełni w Jezusie Chrystusie¹¹⁴. Nasz teolog podkreśla, że tak postrzegany Kościół, zrodzony z całego kosmicznie pojętego dzieła Chrystusa, zainaugurował swoją działalność właśnie w dniu Zielonych Świąt – dniu Pięćdziesiątnicy Paschalnej i od tego dnia niesie światu zbawienie, będąc sakramentem uzdrowienia i ocalenia człowieka w Jezusie Chrystusie¹¹⁵. Dlatego wszelka czynność podejmowana w życiu Kościoła ma charakter epiklektyczny. Zrodzona jest w Jezusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, ale obecna w świecie dzięki pneumatologicznej mocy Ducha Pańskiego¹¹⁶. W ten sposób jasno nawiązuje do soborowej wypowiedzi Konstytucji dogmatycznej o Kościele, w której czytamy: „Chrystus wywyższony ponad ziemię wszystkich do siebie pociągnął (por. J 12,32), powstawszy z martwych (por. Rz 6,9) Ducha swego ożywił zesłał na uczniów i przez Niego ustanowił Ciało swoje, którym jest Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia, siedząc po prawicy Ojca działa ustawicznie w świecie, aby prowadzić ludzi do Kościoła i przezeń mocniej ich z sobą złączyć, a karmiąc ich Ciałem i Krwią własną uczynić ich uczestnikami swego chwalebego życia” (nr 48). Czy też w słowach: „Duch Święty bowiem przynagła go do współdziałania, aby spełnił się skutecznie zamysł Boga, który uczynił Chrystusa źródłem zbawienia dla całego świata” (nr 17)¹¹⁷. Dlatego w soborowej wizji Kościoła, jako sakramentu zbawienia widzi Congar nie tylko znak zbawienia, ale sakrament chrześcijaństwa¹¹⁸. A Duch Święty, będący – zdaniem Congara – dyrygentem symfonii jest w Kościele źródłem wszelkiego pluralizmu i jedności¹¹⁹. Myśląc tym tokiem rozumowania, widzi w Kościele sakrament Ducha Pańskiego uobecniający człowiekowi łaskę zbawienia¹²⁰. Jednak i w tym względzie jest świadom, że nawet prorocka soborowa wizja działania Ducha Świętego, nie może stawiać jakichkolwiek granic w przyjmowaniu i otwieraniu się na Boży Dar¹²¹. Duch Pański nie zamyka się bowiem w granicach Kościoła, ale na sposób wolnego Daru przenika całe stworzenie, które odtąd staje się chwałą i uwielbieniem Boga¹²².

Dlatego Kościół jest dla naszego teologa jednym wielkim sakramentem, który uobecnia zbawcze Wcielone Słowo wśród ludzi¹²³. Albowiem sensem Kościoła jest człowiek i zadanie doprowadzenia go do wspólnoty, zjednoczenia z Bogiem. Jest zatem Kościół przedłużeniem miłosierdzia Bożego, najpełniej okazanego nam w Chrystusie. Na płaszczyźnie tak pojmowanej ekonomii sakramentalnej Kościół

¹¹⁴ P. Czyż, *Wymiar chrystologiczny i pneumatologiczny eklezjologii w pismach Yves Congara*, „Poznańskie Studia Teologiczne” (1992), t. 7, s. 107.

¹¹⁵ Y. Congar, *Potrzeba pluralizmu w Kościele*, „Tygodnik Powszechny” 30 (1976), nr 30, s. 3; Tenże, *Lokalne inicjatywy a przepisy powszechne. Wypowiedź na posiedzeniu Międzynarodowej Komisji Teologicznej w Rzymie*, „Życie i Myśl” 23 (1973), nr 4, s. 135.

¹¹⁶ Tenże, *Kościół jako sakrament zbawienia...*, s. 43.

¹¹⁷ Tenże, *Poszukiwanie nadal musi trać*, „Więź” 9 (1996), nr 7-8, s. 105.

¹¹⁸ Cz. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 285.

¹¹⁹ Y. Congar, *Potrzeba pluralizmu w Kościele...*, s. 3.

¹²⁰ Tenże, *Der Heilige Geist*, Freiburg 1982, s. 310-320.

¹²¹ Tenże, *Moim braciom*, tłum. A. Ziernicki, Kraków 1998, s. 86 i 207.

¹²² Tenże, *Dialog z niewierzącymi*, „W drodze” 6 (1978), s. 29-30.

¹²³ Tenże, *Szeroki świat moją parafią*, tłum. A. Turowiczowa, Kraków 2002, s. 73.

jest tajemnicą wyrażającą udzielanie łaski Bożej człowiekowi i zjednoczenie z Bogiem dokonujące się w Chrystusie. Jest bowiem Kościół darem dla świata, który niesie przesłanie Chrystusa i staje się zaczynem ewangelicznej duchowości¹²⁴. Patrząc na Kościół, trzeba wprawdzie spojrzeć na Chrystusa. Z tej bowiem wizji wyrasta wspólnota zbawienia jako Katedra Ducha Świętego. Nie tylko jako duchowa przestrzeń doświadczania Ducha Pańskiego, ale jako rękojmia autentyczności naszej drogi ku Ojcu.

Zakończenie

Gdy analizujemy dziś teologiczny dorobek tak wielkiego ojca Soboru Watykańskiego II, jakim był, a przez swoją teologiczną myśl ciągle jest Yves Congar, zauważamy, jak prorocka wizja eklezjologiczna rodziła się w poszczególnych etapach przygotowania, celebrowania, i aplikowania teologii Kościoła doby posoborowej¹²⁵. Będąc uczestnikiem tego epokowego wydarzenia, Congar miał wyjątkową śmiałość do podejmowania nie tylko obserwacji, jak aplikowana była posoborowa wizja Kościoła w życie wspólnoty zbawienia, ale i do podejmowania nowych sformułowań, modyfikacji, a nawet kształtowania nowych hipotez w zagadnieniach, które w dokumentach posoborowych pozostały ciągle otwarte¹²⁶. W dzisiejszej ocenie moglibyśmy śmiało powiedzieć, iż eklezjologia Congara jest jasnym przedstawieniem paradygmatu soborowej myśli o Kościele, a wsparta o gruntowną wiedzę teologiczną autora, po dziś dzień jest inspirującym źródłem poszukiwań eklezjologicznych, które zawsze stanowią opis tak bogatej rzeczywistości, jaką jest Kościół w świecie współczesnym¹²⁷. Przy pomocy tak bogatej wizji teologicznych, jakie skonstruował Yves Congar, wiemy dziś ponad wszelką wątpliwość, że jedyną drogą ludu Bożego czasów nam współczesnych jest coraz głębsze wnikanie w bogactwo eklezjologii soborowej i to w ujęciu duchowym, i to w ujęciu literalnym, aby mimo silnych i agresywnych prądów sekularyzacyjnych, Kościół jawił się wszystkim jako prasakrament obecności Chrystusa Zbawiciela w świecie¹²⁸. Stąd przed Kościołem trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, nieustannie stoi zadanie wprowadzania w życie, urzeczywistniania, konsekwentnego przesłania eklezjologicznego Soboru Watykańskiego II. Ponadczasowym celem wspólnoty zbawienia jest wychowywanie człowieka, przyuczanie człowieka, do życia z Bogiem, we wspólnocie z Bogiem, przygotowywanie go do spotkania z idealną komunią Trójcy Przenajświętszej w wieczności¹²⁹. Im lepiej Kościół przyswoi sobie to zadanie i im lepiej będzie je pełnić we współczesnym świecie, tym częściej ziemia będzie sta-

¹²⁴ Tenże, *Otwarcie się Kościoła na świat*, „*Życie i Myśl*” 26 (1976), nr 4, s. 26; por. R. Guardini, *Kościół – droga do wolności*, „*W drodze*” 19 (1991), nr 7-8, s. 60.

¹²⁵ Y. Congar, *Sobór a przyszłość Kościoła*, „*Więź*” 5 (1962), nr 4, s. 32-35.

¹²⁶ Tenże, *U progu „roku wiary”*, „*Kierunki*” 12 (1967), nr 21, s. 4.

¹²⁷ Tenże, *Twórczy wpływ społeczeństwa i historii na rozwój chrześcijanina*, „*Życie i Myśl*” 17 (1967), nr 9, s. 26.

¹²⁸ Tenże, *Dialog ojców Congara i Girardiego 1960-1970: dziesięć lat decydujących dla życia Kościoła i świata*, „*Życie i Myśl*” 20 (1970), nr 3, s. 131.

¹²⁹ Tenże, *Duch człowieka, duch Boga*, tłum. A. Foltińska, Warszawa 1996, s. 32-37.

wać się niebem, tym częściej miłosierna wola Boga względem swego stworzenia będzie się spełniać. Boga nie można poznawać na sposób czysto akademicki i nie można poprzestać na biernym przyjęciu Jego istnienia, na podobieństwo odnotowania istnienia odległych gwiazd czy historycznych faktów. Boga poznaje się we wspólnocie zbawienia dzielącej się wiarą¹³⁰. Stąd Congar zrozumiał przesłanie wiary, jako otwarcie w życiu człowieka nieograniczonego kredytu, który złożył Bóg w istocie każdego człowieka¹³¹. Z tego spojrzenia wynika prawda, iż jest Kościół niezwykle złożoną rzeczywistością, którą najogólniej możemy nazwać słowem teandryczną¹³². Obydwe składowe takiego ujęcia widzą we wspólnocie ludu Bożego *mysterium*, tajemnicę komunii człowieka z Bogiem. Dlatego przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, jawi się Kościół jako tajemnica przyszłego eschatycznego zjednoczenia z Bogiem. W swojej wizji Yves Congar koncentrował się na opisowo-analitycznym eklezjalnym ujęciu oscylującym wokół obrazów: ludu Bożego, mistycznego Ciała, świątyni Ducha, które stanowią jądro jego eklezjologii, a z drugiej strony odsłaniają ogromne możliwości interpretacyjne, które jako otwarte pozostawiła soborowa teologia Kościoła, abyśmy na każdym etapie jej rozwoju – w posoborowej dobie – mogli analizować ją przy pomocy współczesnych nam ujęć, tak jak to przez całe swoje twórcze życie czynił wielki kardynał Yves Congar¹³³. Mimo zmieniających się epok, jego teologia Kościoła jest światłym ujęciem tajemnicy mistycznego Ciała Chrystusa oraz posłannictwa zbawienia człowieka, jakie wpisał Bóg *in Christo et in Ecclesia*¹³⁴. Podstawową i ponadczasową wartością jego eklezjologii jest otwarcie się na nowe interpretacje, schematy, ujęcia. Congar swoją eklezjologią uczy, jak dynamicznie zmieniającą się rzeczywistością jest tajemnica Kościoła. Ale uczy także, że wizja soborowa pozostawiła wystarczająco wiele otwartej przestrzeni, by misterium Kościoła na nowo odczytywać i kształtować. W tym kontekście prorocko brzmią słowa teologa, aby każdy chrześcijanin każdego wieku, domagał się od Kościoła tego, by był Kościołem, niosącym zbawienie, uzdrowienie, oświecenie, tajemnicę¹³⁵.

Streszczenie

Żyjąc w Kościele i żyjąc Kościołem, w czasach nam współczesnych wielokrotnie doświadczamy, jak profetyczna wizja posoborowej eklezjologii z jednej strony przyniosła czcigodny zwrot ku obrazom biblijnym oraz teologii ojców, z drugiej, jak w niektórych miejscach została źle zrozumiana i mimo wszystko aplikowana, przynosząc spustoszenie. Jednym z takich teologów, którzy starali się promować autentyczną wizję Kościoła doby

¹³⁰ J. Ratzinger, *Kościół pielgrzymująca wspólnota wiary*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005, s. 263.

¹³¹ Y. Congar, *Trzeciego dnia zmartwychwstał*, „*W drodze*” 4 (1976), nr 4, s. 5.

¹³² Tenże, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. 2, s. 13.

¹³³ Y. Congar, *Kościół jaki kocham...*, s. 51.

¹³⁴ Tenże, *Kościół jako sakrament zbawienia...*, s. 28.

¹³⁵ Tenże, *Na czym powinna polegać reforma i odnowa Kościoła katolickiego?*, „*Za i przeciw*” 8 (1964), nr 13, s. 3.

posoborowej, był ojciec Yves Congar, który nie tylko należał do grupy konsultorów Komisji Teologicznej przygotowującej wielki Sobór Watykański II, ale i do grona promotorów soborowej myśli z jej ponadczasowym przesłaniem. W swoich powojennych publikacjach domagał się odnowy myśli teologicznej, co ściągnęło na niego, podobnie zresztą jak i na innych teologów z kręgu tzw. *nouvelle theologie*, restrykcje natury dyscyplinarnej. powołany przez Jana XXIII na konsultora soborowej Komisji Teologicznej, przyczynia się do powstania dokumentów Vaticanum II. Y. Congar dołożył wszelkich starań, by przełamano starą teologię Kościoła na rzecz nowego ujęcia, które miało za zadanie wprowadzić w eklezjologię świat biblijnych i patrystycznych obrazów i odniesień, które to pomagają nam po dziś dzień definiować wspólnotę zbawienia, określać jej zadania, cechy charakterystyczne, strukturę oraz teandryczny wymiar. Świadomy brzemiennych treści utajonych w ikonie soborowej definicji Kościoła, Yves Congar zdawał sobie sprawę, że będący sakramentem braterstwa, jedności, nadziei, wyzwolenia, wspólnoty, zbawienia, Kościół jest „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK nr 1).

The Church as Presacrament of the presence of Jesus Christ in the world in theological vision of Y. Congar

S u m m a r y

Living within the Church, with one's life truly immersed in it, we often experience how these days the prophetic vision of ecclesiology after Vatican II brought, on the one hand, the honourable turn toward biblical images and the theology of the church fathers; on the other hand, we can see how this vision – misunderstood in some aspects – has been, nonetheless, applied, causing havoc. One of the theologians who endeavoured to promote the authentic vision of the post-Vatican II Church was father Ives Congar who belonged not only to the group of consultants of the Theological Commission preparing the Second Vatican Council, but also to the circle promoting the post-Vatican II thought with its timeless message. In his post-war publications he called for a renewal of the theological thought which brought disciplinary restrictions on him and other theologians from the *nouvelle theologie* circle. Appointed by John XXIII as the consultant in the Theological Commission at the Second Vatican Council, Congar contributed to the emergence of the Vatican II documents. He made every effort to have the old theology in the Church overcome in favour of the new perspective that aimed at introducing into ecclesiology the world of biblical and patristic images and references that, till this day, have helped us to define the community of salvation, name its objectives, structure and its theandric dimension. Aware of the weighty content hidden within the icon of the post-Vatican II vision of the Church, Ives Congar realised that the Church, as the sacrament of brotherhood, unity, hope, liberation, community and salvation, is „the sign and instrument of one's internal unity with God and the union of all mankind” (Dogmatic Constitution on the Church, Lumen Gentium 1).